

Konrad Komorniczak

SREBRNE GODY

Zdarzyło się kiedyś, że na ślubnym kobiercu
postanowili stanąć osioł z kozą,
w Łomży, w Zamościu a może i w Sierpcu,
nieważne, lecz można rzec z ostrożności dozą,
było to najzgodniejsze na świecie małżeństwo,
potwierdzą te słowa fakty niezbitie,
on kochał ją ponad wszystko, szaleństwo,
a ona jego nie mniej niżli własne życie,
i tak już bez mała dwadzieścia pięć lat chodzą,
za rączkę, mówiąc do siebie jak wzniośle,
on do niej głupia, durnowata kozo,
ona do niego ty stary, uparty ośle.

© Copyright by Konrad Komorniczak